

# PiSiewiczze, zmora polskiej gospodarki

2 stycznia 2019

Nie jest niczym złym, że osoba powołana na wysokie stanowisko chce się otoczyć ludźmi, którym ufa, pod warunkiem, że to są osoby kompetentne.



PiSiewiczze, to ludzie niekompetentni, których główną kompetencją na dane stanowisko jest znajomość z prominentnym politykiem lub działaczem, PiS postawieni przez PiS na wysokopłatnych stanowiskach.

8 lat postu od stanowisk, jakie nie ukrywajmy zafundował działaczom PiS prezes tej partii spowodowało, iż jedną z pierwszych ustaw jakie wprowadzili była ustawa pozwalająca na wprowadzenie na stanowisko swego zaufanego człowieka ministra, dyrektora, bez przeprowadzenia konkursu, bez sprawdzenia kwalifikacji. To znana z czasów PRL metoda człowieka przywiezionego w teczce, pokazana choćby w filmie Barei, „Poszukiwana poszukiwany” „mój mąż z zawodu jest dyrektorem”. Samo słowo PiSiewiczze powstało od przekształcenia nazwiska Bartłomieja Misiewiczza, pomocnika aptekarskiego, którego Antoni Macierewicz uczynił m.in. doradcą grupy przedsiębiorstw

branży zbrojeniowej.

Ale PiSiewiczów jest wielu, na wyższych, na niższych stanowiskach. Jednych działania są znane tylko wąskiej grupie społecznej, innych są słynne na całą Polskę, choćby najśłynniejsza, choć pewnie nie największa afera jaką są osiągnięcia PiSiewiczów w jednej ze sztandarowych branż Polski, hodowli koni arabskich. Ale sięgnijmy po mniej znane przykłady:

Grafen to nasz polski wynalazek, który zrewolucjonizował wiele dziedzin życia. Po dziś dzień trwają badania i grafen wykazuje swoją przydatność w coraz to nowych dziedzinach. Wynalazek ten powstał w zespole dr. Strupińskiego działającym w Instytucie Technologii Materiałów Elektronicznych (ITME). Po wprowadzeniu przez PiS nowych władz instytutu wymiany dotychczasowego dyrektora na dr Marciniaka człowieka bez doświadczenia naukowego lecz podobnie z doświadczeniem ekonomicznym instytut zaczął przynosić straty. Dr Marciniaka po protestach załogi zastąpił Zenon Godziejewski, który jak twierdzi dr Strupiński nie ma nawet tytułu magistra ani wykształcenia niezbędnego do realizowanej działalności naukowo badawczej w instytucie. Na niewiele zdały się działania „radykalne” jak wynajmowanie pomieszczeń laboratoryjnych instytutu bo nowe władze nie potrafiły znaleźć źródeł finansowania, zdobywać granty. Dr Strupiński miał odwagę wejść w dialog z nowymi władzami, za co został zwolniony a za nim zwolnione zostały pozostałe osoby biorące udział w badaniach nad grafenem. Z pewnością osoby, które brały udział w pracach na tak znanym na świecie wynalazku długo na intratne oferty czekać nie będą, zaś Polska kolejny raz stanie się eksporterem nie technologii a umysłów.

O PiSiewiczach można by napisać opasłą księgę, bo przecież to również nagłe awansy dzieci prominentnych lub usłużnych działaczy PiS, choćby Marcin Przyłębski, Kamil Kamiński, synowa Anny Sobeckiej itd. ale na łamach tego skromnego artykułu warto przypomnieć jeszcze asystentki wieloletniego

znajomego i współpracownika braci Kaczyńskich którego nazwisko przewija się przy łapówkarskiej aferze KNF, po chyba poza sterowaną przez Z. Ziobro prokuraturą nikt interesujący się polityką nie wierzy iż Chrzanowski poszedł do Czarneckiego z własnej inicjatywy i był pomysłodawcą całej propozycji korupcyjnej.

Otóż kompetencje tych dwóch pań, asystentek obecnego prezesa NBP Adama Glapińskiego, Martyny Wojciechowskiej (zbieżność imienia i nazwiska z popularną dziennikarką jest przypadkowa) i Kamili Sukiennik są mocno podejrzane. Martyna Wojciechowska jest rusycystką, zaś o kompetencjach Kamili Sukiennik jeszcze mniej wiadomo. Wiadomo za to iż zasiada w radzie nadzorczej Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych bez wymaganego zezwolenia KNF. Pensje tych pań, zgodnie z szacunkami przekraczają pensję byłego prezesa NBP Marka Belki i wynoszą około 65 tys. zł miesięcznie.

Wiele z działań PiS nosi znamiona rzutu na kasę, a po nas to choćby powódź. I nie tylko wysokie pensje PiSiewiczów stanowią problem dla Polski. Niekompetentni PiSiewiczze na wysokich stanowiskach przynoszą znacznie większe straty doprowadzając przykładowo do niszczenia zespołów badawczych o wysokim potencjale, zmuszając ludzi o wysokich kompetencjach do pracy dla instytutów innych krajów. Eksport technologii jest działaniem korzystnym dla kraju, eksport umysłów jest jego rabunkiem.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Zdjęcie: [P. Tracz – Kancelaria Premiera](#) (PDM 1.0)

Źródło: WolneMedia.net